



PÓJDŹ ZA MNA

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila,

16 lipca 2020, nr 50

CZAS TO MIŁOŚĆ

Przyzwyczałam się do określenia, że *czas to pieniądz*, więc gdy usłyszałam przywołane w jakiejś konferencji słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego, *czas to miłość*, wprawiły mnie one w zdumienie i... zachwył. Niby to takie oczywiste „spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”, ale jak to zadanie realizować w codzienności pośród tyłu obowiązków?!

Wiem, że to zdanie zostało mi podarowane ku nawróceniu. Mam czasem dylemat czy odebrać telefon od wujka, który po raz „setny” będzie mi opowiadał wybrane i znane mi już fragmenty życia, czy umyć podłogę lub wywiesić pranie, bo za chwilę obudzi się moja czteromiesięczna Basia. Czasem trudno oddzielić to co ważne, od tego co pilne.

Pan Jezus powiedział: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.* (J 13,34) Pismo Święte rozstrzyga wszelkie wątpliwości. Miłość jest trwała. To, co zabierzemy ze sobą do nieba, to miłość i relacje. A czasem człowiek tak skąpo sieje...

Kiedy Bóg chce objawić kim jest, a nie tylko, że jest, wchodzi w spotkanie z konkretnymi osobami. Wielu z nas zaprosiło Boga do serca, do życia. Pragnie stać się dla Niego mieszkaniem. Przyjmować Go w Eucharystii. Wsłuchiwać się w Jego Słowo na modlitwie. To jest piękne i świadczy o naszym wybraniu. Nie mam wątpliwości, że Bóg jest. I na początku mojej drogi stawiałam sobie czasem pytanie, dlaczego ja? Dlaczego Bóg się nade mną pochylił? Ocalił? Odpowiedź jest taka, jaką Bóg dawał przez wieki Izraelowi: *dlatego, że jesteście najmniejsi.* Bóg wchodzi z nami w relację nie dlatego, że jesteśmy wyjątkowi, ale dlatego, że jesteśmy najbiedniejsi, jesteście najmniejsi ze wszystkich, a Bóg, który jest miłością, do każdego z nas się schyla i zaprasza do relacji. W oczach Boga wybraństwo to nie tytuł, którym mamy się chlubić, ale tytuł do uwielbienia Boga i powód do tego, by o tym zaświadczyć. Apostołowie to sfrustrowani lub zagubieni mężczyźni. Bóg w każdym z nas widzi dobro. To niesamowite!

Pan Jezus mówi o przykazaniu miłości podczas ostatniej wieczerzy. W momencie kiedy został zdradzony, za chwilę będzie pojmany i zabity. To są takie momenty, w których człowiek czuje się zwolniony z przykazania miłości. Ale wówczas, w największym bólu, to przykazanie staje się naszą odpowiedzią daną Jezusowi. Ponieważ jesteśmy naznaczeni grzechem, niczyja droga nie będzie łatwa, tym bardziej droga świętych, a takimi chcemy być.

Nie chciałbym bowiem, bracia, byście nie wiedzieli o ucisku doznany przez nas w Azji; jak do ostateczności i ponad siły byliśmy doświadczani, tak iż zwątpiliśmy, czy uda się nam ujść z życiem. Lecz właśnie w samych sobie znaleźliśmy wyrok śmierci, aby nie ufać sobie samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych. On to ocalił nas tylekroć od śmierci i nadal będzie ocalał [...] przy współudziale waszych za nas modlitw. (2Kor 1,8-11)

Świadomość i pewność, że Bóg jest i pozwala przetrwać każdy kryzys. Święty Paweł zaświadcza o swoich walkach i wycieńczeniu, a zarazem o konieczności wzajemnej modlitwy. Piękne. Czasem nie można komuś fizycznie towarzyszyć, ale modlitwą można przyczynić się do ocalenia duszy i ciała. Zadanie na ten czas, to kochać i modlić się za siebie nawzajem, a będą działały się cuda. Oby Duch Święty dał nam mądrość, by dobrze wykorzystać dany nam czas i poszerzał nasze serca, by coraz piękniej miłować. Szczęść Boże.

Żaneta Babicz

Pod skrzydłami Archaniola...

W tym roku, już po raz piąty w ciągu ostatnich lat, odbyła się pielgrzymka z figurą św. Michała Archaniola na Jasną Górę. Liczba przybyłych była tak duża, że przekroczyła najśmielsze oczekiwania organizatorów.

Prawdopodobnie było to spowodowane ogromnym pragnieniem, jakie w sobie nosiliśmy. Pragnieniem kontaktu z Najpotężniejszym z Archaniolów u swojej Królowej. Po miesiącach spędzonych w zamknięciu, peregrynujący po Polsce św. Michał Archaniol, mógł spotkać się z wiernymi w Częstochowie. Spotkanie na Jasnej Górze trwało cały dzień. Mieliśmy okazję uczestniczyć we Mszy św. w Kaplicy Matki Bożej (pod przewodnictwem wikariusza generalnego księży michalitów ks. Rafała Kamińskiego), nabożeństwie o uzdrowienie duszy i ciała i uwolnienie z nałogów, a także w spotkaniu z egzorcystą ks. Zbigniewem Baranem. Na koniec miał miejsce Apel Jasnogórski.

Jak mówił ks. Prusakiewicz – michalita – „Michał Archaniol objawił się aż 4 razy, a każde objawienie niosło szczególną treść. Ostatnie związane było z epidemią dżumy, która atakowała Włochy. Dziś też wiele osób modli się do Niego, aby trzymał nas pod swymi skrzydłami, żebyśmy nie zostali zarażeni” – podkreślił duchowny.

Jesteśmy nadal w środku walki z wirusem, który jest niewidocznym przeciwnikiem a który paraliżuje nasze życie, dlatego potrzebujemy silnego, duchowego wsparcia. Możemy je znaleźć u św. Michała. Warto pomyśleć o sferze ducha i modlić się o zdrowie duchowe, aby razem z nami walczył.

Zwróćmy się do Niego słowami modlitwy Ojca Świętego Leona XIII:

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy. A Ty Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Najbliższe spotkanie z figurą Św. Michała Archaniola na Śląsku odbędzie się 4 września w Tarnowskich Górach u Kamilianów w parafii MB Uzdrowienia Chorych.

Barbara Sobota

Świadectwo

Pan wyprowadził mnie na pustynię (koronawirus). Pozwolił mi się ze sobą spotkać. Był ze mną. Pokazał mi, kim jestem. Ukochaną córką Boga, piękną, uśmiechniętą, powołaną, wybraną, uzdalnianą. Dzięki Bogu zobaczyłam, co we mnie jest dobre, a co złe. Dał mi ten czas na zbliżenie się do siebie, do swojej miłości, poprzez tęsknotę, która się we mnie zrodziła z braku spotkania z Nim w kościele w Eucharystii, we wspólnocie z innymi. Brakowało mi ludzi, z którymi mogłam porozmawiać, zaprosić do swego stołu. Po prostu być, bym mogła się dzielić obecnością Pana.

Pomógł mi dokonać rachunku sumienia: pokazując mi moje słabości, zaniedbania, moje zniewolenia, uwiązania, grzechy. Stałam bowiem na ziemi, która Jego jest, stałam w prawdzie o sobie, ale doświadczyłam Jego miłosierdzia, spojrzenia pełnego miłości, wyciągniętej ręki, która pomogła mi wstać, mówiąc do mnie: *Idź i nie grzesz już więcej*. On jest przy mnie niezmiennie, niepojęcie i wiernie.

Obdarzył mnie pokojem. Dał mi taką ufność dziecka, zapatrzonemu w swojego tatę, Tata trzyma mnie w swoich rękach, a co z Jego ręki otrzymuję jest dobre, bo on wie czego mi trzeba, on spełnia pragnienia mego kobiecego serca, wręcz uprzedza za nim dokładnie sprecyzuję, jest.

Ciąg dalszy na stronie czwartej



5 PYTAŃ DO....

Doroty Sowy

Kiedy się nawróciłaś i co było tego przyczyną?

W moim przypadku nie było spektakularnego nawrócenia. Z Kościołem byłem związana od zawsze, ale od kilku lat jestem bardziej świadoma Boga w moim życiu. Jestem w drodze jak pielgrzym. W drodze, w czasie której moja wiara nieustannie się pogłębia, zakryte zostaje wyjaśnione i z każdym dniem tej ziemskiej pielgrzymki rośnie pragnienie Boga.

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Jest taka pieśń, która zaczyna się słowami: „Gdy szukasz Boga, popatrz na kwiaty, popatrz na góry i piękny las” i właśnie tak odczuwam Jego obecność. We wszystkich i we wszystkim, co mnie otacza, bo wszystko to jest dziełem Boga. Poza tym Boża obecność to wewnętrzny spokój. Pomimo życiowych trudności, częstego kierowania się emocjami czy myślenia po ludzku, szybko się „naprawiam” i odczuwam wewnętrzny spokój. Wierzę, że jest to właśnie efekt Bożej obecności w moim życiu.

Czy doświadczyłaś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?

Ciągle doświadczam uzdrowień. Czasem fizycznych, ale częściej duchowych. I mam wrażenie, że w moim przypadku Bóg dawkuje uzdrowienie i dokonuje wszystkiego stopniowo. Pozwala doświadczać pokory i przemienia moje serce na wzór Swojego. Uczy kochać szczególnie osoby mi nieprzychylne czy w jakikolwiek sposób inne ode mnie. Łaska uzdrowienia dotyka też mojej rodziny i moich bliskich.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Pamiętam jedno z pierwszych nauczań, gdy zaczęłam chodzić na wspólnotę. W pewnym momencie Małgosia wyciągnęła kilkanaście związanych ze sobą słomek i chciała je zgiąć ale się jej nie udało, następnie wyciągnęła jedną i bez trudu ją zgięła. Jest to najbardziej obrazowe oddanie sedna wspólnoty. Wspólnoty, która daje siłę, prostuje, a czasem i ciągnie. Jeśli otaczasz się ludźmi, którzy myślą jak ty, wierzą jak ty i idą w tym samym kierunku co ty, to masz małe szanse, żeby zawrócić czy zwątpić. Wspólnota pociągnie cię za sobą, Sam jesteś narażony i podatny na złamanie jak ta samotna słomka.

Jaki fragment Pisma Świętego jest dla ciebie szczególnie ważny?

Takich fragmentów jest wiele i zmieniają się w zależności od mojej lektury Pisma św. i tego, co Pan chce mi w danej chwili odkryć. Lubię historie ze Starego Testamentu najbardziej chyba Księgę Rut i Psalm. A od zawsze towarzyszy mi Psalm 23 o Dobrym Pasterzu:

Psalm. Dawidowy.

Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć:

orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię.

Chociażbym chodził ciemną doliną,

zła się nie ulękne,

bo Ty jesteś ze mną.

Twój kij i Twoja laska

są tym, co mnie pociesza.

Stół dla mnie zastawiasz

wobec mych przeciwników;

namaszczaś mi głowę olejkami;

mój kielich jest przeobfity.

Tak, dobroć i laska pójdą w ślad za mną

przez wszystkie dni mego życia

i zamieszkać w domu Pańskim

po najdłuższe czasy.

Wyraża wszystko. Troskę Boga o mnie, zapewnienie Jego ciągłej obecności przy mnie, moje zaufanie do Niego i obietnicę Nieba!

Świadek

Pokazał mi również, że pewne znajomości nie są dla mnie, bo one mnie zatrzymują. Jesteśmy bowiem dani sobie na pewien czas, by się wspierać, uzupełniać, budować relacje, wzajemnie ubogacać. Zobaczyłam, że trzeba ludziom pozwolić odejść, błogosławić ich i dziękować za ten wspólny czas. To boli. Przywiązujemy się, lubimy tego człowieka, bo Go znamy, bo przeszliśmy różne sprawy razem. To wszystko prawda, ale z miłości do Jezusa, oddaję to Jemu, On wie.

Dał czas na modlitwę, bym doceniła, każdy moment spotkania: milczenia w Jego obecności, krótkim westchnieniu imieniem Jezusa, w akcie strzelistym, Koronce, Różańcu lub Godzinie Świętej, w uwielbieniu, byciu w Jego obecności i podczas Mszy Świętej.

Nauczył mnie dziękować, za każdy poranek i wieczór. Pozwolił mi się cieszyć kwitnącymi kwiatami, śpiewem ptaków, deszczem wiosennym, pracą w ogrodzie, spotkaniem rodzinnym przy stole. Ta wdzięczność zaowocowała radością życia.

Skonfrontował mnie z wieloma pytaniami: Czy potrafię wytrzymać milczenie i samotność? Co jest moim „chlebem”, moim pokarmem? Czym żywię się na co dzień? Kto lub co jest moim bożkiem? Komu służę? W jaki sposób przeżywam moje życie? Czego w nim nie akceptuję? Co najboleśniej przeżywam? **Kto mieszka w moim sercu?**

To był piękny czas, choć trudny, ale błogosławiony czas, który dał mi Pan bym zrozumiała:

Jestem bowiem świadomy zamiarów, jakie zamysłam co do was - wyrocznia Pana - zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie. Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do Mnie swe modlitwy, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca. Ja zaś sprawię, że Mnie znajdziecie - wyrocznia Pana - i odwrócę wasz los, zgromadzę spośród wszystkich narodów i z wszystkich miejsc, po których was rozproszyłem - wyrocznia Pana - i przyprowadzę was do miejsca, skąd was wyгнаłem. Jer 29, 11-14

Szukam odpowiedzi, każdego dnia...

Krystyna

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

(...) ponieważ Pan był z nim i sprawiał, że się mu udawało wszystko, co czynił.

Rdz 39, 23

Modlitwa

do św. Michała Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz. 19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.



Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; p.babicz.sne@gmail.com
Autorzy tekstów: Barbara Sobota, Dorota Sowa
Edycja tekstu: Renata Waloszek; r.waloszek.sne@gmail.com
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

Strona internetowa:



www.snezabrze.pl